

Barbara Pandolfi – refleksje o Armidzie

Dzień doby wszystkim.

Rozpoczynamy tę naszą krótką refleksję na temat Armidy Barelli w dniach jej beatyfikacji, w dniach, kiedy Kościół wskazuje nam ją jako wzór, jako świadka [wiary].

Armida często powtarzała swoim siostronom słowa: „nie możecie być dobre dla dobrych, ale musicie być święte i musicie apostołować”. Poszukiwanie świętości u Armidy przybrało zupełnie nową formę, realizowaną w życiu świeckim. W tym czasie była to propozycja, długo i z trudem rozpoznawana w Kościele, która napotykała duży opór. Ale nie przez to Armida stała się świętą, że przeżywała życie w sposób – wydawać by się mogło – mniej znaczący, w formie mniej znaczącej niż życie zakonne. Ona chciała pełnej konsekracji przeżywanej w życiu świeckim. W życiu Armidy oznaczało to nieustanne poszukiwanie świętości. Świętość jej miary była chrześcijaństwem najwyższych lotów. Wyrażała się pragnieniem zachowania spójności z autentycznością i wiernością orędiu, które Bóg pozwolił jej dostrzec w jej życiu, w jej doświadczeniu. Świętość w życiu Amidy nie sprowadzała się do wysiłku czysto ludzkiego, ale wyrażała się także pragnieniem przyjęcia w pełni łaski Bożej. Konkretyzowało się to w jej całkowitym i pełnym zaufaniu Najświętszemu Sercu Jezusa. To jest w miłości Pana. Bóg, którego spotkała, jest miłością. Stał się sensem całej jej egzystencji, sensem życia. To właśnie Bogu otworzyła i powierzyła całe swoje życie, swoje szczęście.

Kiedy po powstaniu w Italii Męskiej Akcji Katolickiej, powołała do życia Żeńską Akcję Katolicką, chciała jej nadać bardzo konkretny i znaczący program. Wybrała trzy śmiałe określenia, stanowiące swego rodzaju motto, sposób życia, program, syntetycznie ujęty w trzy słowa: Eucharystia, Apostolat i Heroizm. Podniosła je na wysoki poziom, wyznaczając młodym kobietom swoisty, wymagający program. w Męskiej Akcji Katolickiej były to: modlitwa, działanie, poświęcenie. Wybierając swoje trzy słowa, Armida wykazała niezwykłą odwagę.

Eucharystia

Armida przebyła drogę od religijności sentymentalnej, uczuciowej, tradycyjnej pobożności, czasem w formach już skostniałych, do wiary poważnie opartej na liturgii i teologii. Tymi wartościami w sposób głęboki i poważny karmiła swoje życie chrześcijańskie, przebywając w świecie, w którym była osobą konsekrowaną. Dlatego z o. Gemellim włączyła się w powołanie do życia Opera Regalita` (Dzieło Królewskości). Miało ono na celu pomóc wszystkim chrześcijanom w życiu liturgią. W swoim programie na pierwszym miejscu kładła Armida akcent na Eucharystię (co dzisiaj wydaje się normalne). Jednak na początku XX wieku nie było to normalne. To dopiero na początku tego wieku papież zezwolił osobom świeckim na codzienne przyjmowania Komunii Świętej. Wcześniej tak nie było. Zainicjował to Papież Pius X w roku 1905. Armida miała wówczas 23 lata, a więc była już dorosła. Był to czas, kiedy Msza Święta była celebrowana po łacinie, trudno było więc śledzić akcję liturgiczną ze zrozumieniem, a sprawowano ją bardzo wcześnie rano, żeby zachować post eucharystyczny. Wstawać więc należało bardzo wcześnie. Dla ludzi świeckich nie było rzeczą normalną, by opierać swoją duchowość na Eucharystii. Armida wyczuła, że Pan Jezus daje jej całego siebie pod postacią konsekrowanego chleba i wina. Jednoczy się więc z Nim w Komunii Świętej, a pobożność eucharystyczna nadaje znaczenie formie jej chrześcijańskiego życia. Kiedy został powołany do życia Uniwersytet Najświętszego Serca Pana Jezusa, zabiegała, aby w uniwersyteckiej Kaplicy Najświętszego Serca była nieustanna, codzienna adoracja wystawionego Najświętszego Sakramentu, przeznaczona dla świeckich. Eucharystia formą życia Kościoła. Eucharystia formą życia chrześcijańskiego. Dlatego sama długie

godziny spędzała przed Najświętszym Sakramentem. Tak było zarówno w Mediolanie, jak i w jej rodzinnej posiadłości w Marzio. Daru tego strzegła do końca życia. W dniu poprzedzającym jej śmierć długi czas trwała przed Najświętszym Sakramentem, kontemplując Oblicze swojego Oblubieńca.

Od św. Franciszka nauczyła się, że w darze Eucharystii Pan każdego dnia upokarza się tak jak wtedy, kiedy zstąpił w łono Najświętszej Panny. Upokarza się codziennie, przychodząc przez ręce kapłana na ołtarz.

Rzeczywiście duchowość Armidy Barelli jest silnie związana z Eucharystią. Eucharystia jest dziękczynieniem (na co wskazuje sama nazwa), które zobowiązuje do darowania także własnego życia, jak to uczynił Pan Jezus, który dla wszystkich stał się łamanym chlebem. Pokornie ofiaruje siebie pod postacią chleba i wina wszystkim, którzy pragną Go przyjąć.

Ten aspekt duchowości Armidy jest ważny i zajmuje pierwsze miejsce w jej życiu, w tej programowej triadzie, w tym projekcie, który proponuje młodym dziewczętom.

Drugi element.

Apostolat

Armida Barelli powiedziała: „nie chcę was dobrymi dla dobrych, ale świętymi i apostołkami”. To jest program dla młodych i dla tych, którzy pójną jej drogą konsekracji w świecie. Z czasem przyjmą adekwatną do tego nazwę: *Misjonarki*. Jednakże idea apostolatu jest obecna od początku. Te młode kobiety, które wokół niej się gromadzą, ofiarują siebie Bogu i życiu apostołskiemu w świecie. Bez wstępowania do zakonu. Armida dojrzewa do tego programu po długiej drodze rozeznawania powołaniowego. Wcześniej myślała o zostaniu kontemplacyjną siostrą zakonną w zakonie lub zakonnica - misjonarką na odległych ziemiach. Ale Bóg objawia jej inną drogę – tę apostolatu i misji. Papież Benedykt XV powiedział do niej, że jej misją jest Italia; jej misją jest jej kraj; jej misją jest bycie wrażliwą na wszystkie dziejące się wydarzenia. A czasy, w których żyła Armida nie były wcale łatwe. Przeżyła dwie wojny światowe, przeżyła czas faszyzmu we Włoszech, przeżyła ustanowione prawa, które nie były zgodne i spójne z wyznawaną wiarą chrześcijańską, doświadczyła pierwszego w historii Italii głosowania wyborczego. Jej misją była Italia, był kraj, w którym żyła, świat – jako miejsce teologiczne, miejsce, do którego została powołana, aby w nim żyć i głosić Ewangelię. Benedykt XV posyła ją, aby rozpałała włoskie społeczeństwo, społeczeństwo obywatelskie, aby dawała świadectwo wiary w każdym środowisku, aby była apostołką przez świadectwo i poprzez słowo. Była siostrą wszystkich. Dzisiaj możemy powiedzieć bratem i siostrą wszystkich. Jej działalność została głęboko wyryta w społeczeństwie włoskim. Armida zmieniła m.in. sytuację włoskich kobiet, dając im świadomość misji, do której Bóg je wzywał, towarzysząc młodym kobietom w pierwszych wyborczych głosowaniach; inspirując do bycia obywatelkami wnoszącymi wartości chrześcijańskie do włoskich konstytucji i takie same do budowania włoskiej społeczności. Armida wraz z innymi kobietami miała także wielki wkład w życie Kościoła swojej epoki dając świadectwo wielkiej siły kobiet, jakie mogą one wnieść do Kościoła. Dała przykład wiary posłusznej i dojrzałej, zdolnej do szczerych i otwartych rozmów, także z różnymi papieżami: Benedyktem XV, Piusem XI i Piusem XII. Wnosiła [przekazywała] to, co Duch Święty w niej zainspirował. Nie miała w sercu lęku, aby szczerze rozmawiać, ponieważ rozumiała, że Kościół jest jej domem, domem wszystkich i potrzebuje wkładu wszystkich. Z tą samą odwagą rozmawiała z wszystkimi biskupami i wieloma kapłanami, podejmowała nowe drogi, aby głosić Ewangelię. Miała odwagę rozmawiać z rodzicami dziewcząt, którzy to rodzice nie byli przyzwyczajeni, aby córki wychodziły z domu. Miała odwagę dotrzymać kroku niełatwemu człowiekowi, jakim był o. Gemelli i żyć z nim w [przyjaźni].

Heroizm to trzecie słowo, które Armida wybrała i przekazała młodym jako hasło programowe. Równoznacznym określeniem dla heroizmu jest świętość. Armida często przypomina. Nie wystarczy być dobrym i basta. Nie można żyć tylko przeciętnością, nie można być tylko miernym. Trzeba pragnąć świętości, wymagać wysokiej miary życia chrześcijańskiego.

Nie wystarczy zadowolić się z bycia dobrymi osobami, ale trzeba być osobami, które żyją Ewangelią dogłębnie i są jej świadkami w świecie – tak jak apostołowie. Heroizm oznacza odważną wiarę w to, że Bóg nas kocha i nie pozostawi nas samymi.

Heroizm nie przejawia się w naszej sile, ale w mocy Pana, który uzdalnia nas do stawiania czoła trudom, próbom, podróżom..., tak, jak przydarzyło się to apostołom.

Heroizm wyraża się zaufaniem do Najświętszego Serca i całkowitym powierzeniu się Jemu.

To także umiejętność życia pełnią życia, pasjonowania się, radowania..., aby życie było przeżyte dla wielkiego ideału, tj. głoszenia Ewangelii i miłowania Boga.

Dla ideału, który sięga dalej niż życie!